

W kręgu tradycji - magiczna święconka

Już za chwilę kościół katolicki świętować będzie Święto Świąt - Wielką Noc Zmartwychwstania Chrystusa. To wielkie święto wiary chrześcijańskiej, wypełnione modlitwą, radosnego świętowania w gronie najbliższych oraz... magii.

Wielkanoc jest pierwszym i najważniejszym świętem chrześcijańskim o długiej historii, pięknej tradycji religijnej i jeszcze dłuższej ludycznej obrzędowości - bo czerpiącej garściami z dawnych, jeszcze prastawiańskich praktyk. Brama pomiędzy światami - naszym ziemskim grajdołkiem i zaświatami ponownie lekko się uchyla, pierwiastki sacrum i profanum ścierają się - bo wspólnie przyszło dzielić im wielkanocną tradycję. Także tę dotyczącą święcenia pokarmów.

Wielka Sobota - poprzedzająca Niedzielę Zmartwychwstania Pańskiego jest w Kościele katolickim czasem oczekiwania na przyjście Chrystusa Zmartwychwstałego i żałoby po jego śmierci. Wielka Sobota to również dzień święcenia pokarmów - rodziny spieszą do kościoła z przyozdobionymi święconkami - i tak od ponad sześciuset lat. Bo choć tradycja święcenia pokarmów sięga głębiej w mroki dziejów- dokładnie VIII w., do Polski dotarła dopiero ok. XIV w z Włoch. Ale stosunkowo późny rozwój obrzędu święcenia pokarmów na ziemiach polskich w niczym nie przeszkodził ukształtowaniu bogatej obrzędowości związanej ze święconką - i to ściśle zespolonej z tradycją religijną.

Tradycja chrześcijańska nakazuje święcenie siedmiu pokarmów - a każdy z nich skrywa głęboką symbolikę. I tak, święcimy chleb - na pamiątkę tego, którym Jezus nakarmił tłumy na pustyni; mięso - na pamiątkę baranka paschalnego - jednego z najważniejszych symboli świąt Wielkiej Nocy, będącego metafora Jezusa Chrystusa, a którego spożywał Chrystus podczas uczyty paschalnej z uczniami; i oczywiście jajka - symbol życia, zwycięstwa życia nad śmiercią.

Ponadto w święconce znajdują się sól - będąca symbolem siły życia, sił moralnych i sił duchowych, chrzan - w tradycji ludowej kojarzony z siłą i żywotnością, ser - jako symbolu zawartej przyjaźni między człowiekiem a siłami przyrody, a przede wszystkim stanowi gwarancję rozwoju stada zwierząt domowych; ciasto - popisowy hit każdej gospodyni, symbolizujący umiejętność i doskonałość. Choć przed świętami sklepy oferują gotowe produkty, w wielu domach gospodynie nadal samodzielnie przygotowują święconkę. Zwłaszcza, że poszczególne pokarmy miały gospodarzom jeszcze długo służyć. Powszechnie wierzone, że akt poświęcenia nadał święconce magiczne moce. Kanon obrzędów z wykorzystaniem pokarmów - choć dziś w większości zapomniany - jest bardzo bogaty. I tak sól wsypywano do studni, co miało chronić przed robactwem. Zajadanie się ostrym chrzaniem miało odstraszyć złe moce, zaś wędlinami - gwarantować dostatek (taka symbolika mięsa nie powinna dziwić - kiedyś, gdy na polskich stołach wędliny gościły dosłownie „od święta”, możliwość ich kosztowania miała nie lada znaczenie). Ale najwięcej obrzędów związanych jest z jajkami - tradycja malowania jaj sięga czasów starożytnych, a jako że jajo symbolizowało życie, nie dziwi ich wykorzystywanie w celach agrarnych. Skorupki święconego jaja zakopane na zagonie miały gwarantować urodzaj, ukryte w spichlerzu - odstraszać myszy. Z kolei powieszzone w sadzie zapewniały udany zbiór owoców.

Dziś większość barwnych obrzędów związanych ze święconką odeszła w niepamięć. Podobnie jak innych wielkanocnych tradycji. Ale nie w regionie Puszczy Białowieskiej - tu tradycja, zaszyta głęboko w niedostępnych zagajnikach, ma się dobrze. Świadczy o tym wielość pięknych obrzędów wielkanocnych praktykowanych do dziś - co prawda nie powszechnie, ale tradycja nadal ma się dobrze. Opowiemy o nich następnym razem - w maju, przy okazji świąt Wielkanocnych - tym razem wg kalendarza juliańskiego :)

Katarzyna Miszczuk